

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z doł. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Sobota 30-go stycznia

№ 30

Bitwa o Szanghaj

**Ultimatum admirała Sziozawa -- Atak aeroplanów
-- Szalona panika -- Bombardowanie fortów Wu - Sang
-- Zdobyte dzielnicy Sze - Pei -- Zajęcie z angiłkami
Atak na dworzec - Zasadzka**

LONDYN, 29. 1. — Po kilkugodzinnych niezwykle zaciętych walkach, chińska dzielnica Szanghaju, licząca około miliona mieszkańców, została zajęta przez wojska japońskie.

Pretekstem do ataku na Szanghaj była wymijająca odpowiedź na ultimatum, jakie głównodowodzący flotą japońską, adm. Sziozawa, wystosował do władz chińskich Szanghaju. Sziozawa zażądał wycofania wojsk chińskich poza obręb miasta do godz. 4 popołudniu (według czasu miejscowego). Wobec niespełnienia żądania, Japończycy o godz. 4 min. 25 rozpoczęli atak.

Wstępem do ataku był wypadek japońskiej eskadry samolotów, która zarzuciła dzielnicę chińską Sze-Pei setkami ciężkich pocisków. Bombardowanie było kilkakrotnie powtarzane a wybuchy spowodowały w mieście nieopisaną panikę. Chińczycy zabarykadowali się w mieszkaniach. Po pewnym czasie rozległy się w porcie salwy dział okrętowych. Flota japońska zaczęła ostrzeliwać fort chiński Wu-Sang. Artylerja fortu odpowiadała, ostrzeliwując okręty japońskie.

Upadek fortu Wu-Sang

Przed rozpoczęciem ataku na Szanghaj, władze japońskie ostrzegły wieszkańców koncesyj europejskich, iż wskutek walki w ciemnościach możliwe są nieszczęśliwe wypadki. Należy więc unikać wychodzenia na ulice.

Wszystkie załogi europejskie i załoga St. Zjednoczonych otrzymały rozkaz ostrego przygotowania. W koncesji amerykańskiej ogłoszono stan oblężenia.

Bombardowanie portu Wu-Sang trwało zaledwie dwie godziny. Ciężkie pociski zniszczyły całkowicie schrony betonowe, aż wreszcie ostatnie działo chińskie zamikło. Fort ten był kluczem do opanowania żeglugi na rzece. To też z chwilą, gdy przestał odpowiadać na ogień japoński, adm. Sziozawa zarządził desant na pograniczu koncesji europejskiej i dzielnicy chińskiej Sze-Pei. Jednocześnie żołgi przypuścili szturm do dworca kolejowego, gdzie Chińczycy stawili niezwykle zacięty opór. Dworzec spłonął. Atak wykonany przy pomocy granatów ręcznych doprowadził do ostatecznego zwycięstwa Japończyków.

Po zajęciu dworca piechota morska ruszyła do ataku na Sze-Pei. Miasto było spowite mgłą i dymem płonących budynków.

Mrok rozświetlały płomienie pożarów i reflektory, krążących nad miastem samolotów japońskich.

W dzielnicy europejskiej

LONDYN, 29. 1. — Bombardowanie dzielnicy chińskiej Sze-Pei obserwowano z dachów wyższych budowli koncesyj europejskich. Jakkolwiek dzielnica ta jest odległa o 5 kilometrów, słyszano doskonale strzały karabinowe i terkot karabinów maszynowych. Po godzinie na tereny koncesyjne zaczęli przybywać pierwsi dezertery — Chińczycy. Jednocześnie kilka zbłąkanych pocisków padło na dzielnicę francuską, wzniciąc pożary.

W koncesji angielskiej zdarzył się incydent, gdyż marynarze angielscy nie chcieli przepuścić czołgów japońskich, skierowanych do ataku.

We wszystkich dzielnicach europejskich panuje ostre pogotowie. Szkoła średnia jest podziurawiona przez kule. Straż ogniowa pracuje bez przerwy.

Strajk na G. Śląsku nieunikniony!

KATOWICE, 29. 1. — Sprawa zatargu o płace w przemyśle węglowym wchodzi w nową fazę.

Wczoraj w Katowicach padły pierwsze konkretne cyfry w sprawie obniżki płac. Nad zwyczajną komisją rozjemczą wydała orzeczenie, obniżające od 1 lutego r. b. płace górnicze o 8 proc. w górnośląskim rewirze centralnym, zaś o 10 proc. w rewirze południowym (powiaty pszczyński i rybnicki).

Stronom pozostawiono 24 godziny do namysłu w sprawie przyjęcia lub też odrzucenia orzeczenia. W razie nieprzyjęcia orzeczenia przez obie lub jedną ze stron, wyłoniłaby się ewentualność nadania temu orzeczeniu mocy obowiązującej przez ministerstwo pracy.

Centralny Związek Górników, który w komisji udziału nie brał, odrzuca stanowczo orzeczenie, zamierzając jednocześnie zwołać kongres rad załogowych, który miałby zadecydować o proklamowaniu strajku generalnego.

Zespół Pracy postanowił również orzeczenie komisji odrzucić i na niedzielę 31 bm. zwołuje do Katowic kongres radców załogowych.

Zdobyte Sze-Pei

LONDYN, 29. 1. — Przy świetle pochodni rozpoczęło się lądowanie dalszych posiłków japońskich. Wyładowane oddziały są pośpiesznie wysyłane samochodami ciężarowymi do boju. Kanonada poza dworcem przybiera na sile.

W dzielnicy japońskiej ukazali się pierwsi jeńcy. Są to przeważnie żandarmi chińscy których ujęto po wkroczeniu do Sze-Pei.

Lazarety japońskie są przepelnione, gdyż oddziały prowadzące ofensywę na dzielnicę chińską dostały się do zasadzki i poniosły duże straty od ognia kulomiotowego. Jednakże generalnym atakiem zdobyły Sze-Pei, zmusiły przeciwnika do wycofania się z miasta.

Po opanowaniu Sze-Pei, Japończycy wykonali atak na drugą dzielnicę chińską Hong-Kiu, którą też całkowicie obsadzili. Przy zdobywaniu dzielnic północnych spotykali się z zaciętym oporem wojsk, nadesłanych pośpiesznie z Su-Czou.

wych.

Jest możliwe, że w niedzielę odbędzie się wspólny kongres wszystkich trzech zagłębi węglowych.

x x x

Sytuacja w przemyśle zagłębi dąbrowieckiego i krakowskiego również się zapoźrzyła. Poszczególne organizacje górnicze proszą o odsunięcie decyzji na temat przyjęcia arbitrażu do dnia dzisiejszego, motywując to koniecznością porozumienia się ze związkami w Dąbrowie i Sosnowcu.

Należy przypuszczać, że delegaci górników nie zgodzą się stanowczo na arbitraż.

Centralny Związek Górników oświadczył, że na arbitraż się nie zgodzi i w sobotę lub niedzielę zwołuje kongres delegatów, na którym ma być proklamowany strajk.

W dniu dzisiejszym w Katowicach odbędzie się wspólne posiedzenie przemysłowców trzech zagłębi, na którym zapadną decyzje, czy przemysłowcy godzą się na propozycje rządowe w sprawie obniżki.

Komplikacje na Dalekim Wschodzie

Pierwsze starcie sowiecko-japońskie — Flota amerykańska w drodze do Chin. — Nagłe ożywienie w wojskowych stocznicach amerykańskich, — Poważny nastrój prasy amerykańskiej.

Pierwsze starcie sowiecko-japońskie — Flota amerykańska w drodze do Chin — Nagłe ożywienie w wojskowych stocznicach amerykańskich — Poważny nastrój prasy amerykańskiej.

LONDYN, 29, 1. W odległości 15 km. od Charbina, na stacji kolei wschodnio-chińskiej, żołnierze japońscy usiłowali zarekwirować pociąg pospieszny, lecz spotkali się z oporem ze strony sowieckiego personelu stacyjnego i sowieckiej obsługi pociągu.

Ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, władze wojskowe japońskie rozkazały pasażerom opuścić wagony. Pociąg zabrawszy żołnierzy japońskich odjechał w kierunku Charbina. Sowiecki zawiadowca stacji wniósł skargę do dyrekcji kolei wschodnio-chińskiej.

LONDYN, 29 1. Cztery kontrtorpedowce amerykańskie, które wczoraj wypłynęły z portu w Manilli znajdują się w drodze na wody chińskie. Początkowo przypuszczano że eskadra wykona jedynie demonstrację. Obecnie jest już pewne, iż nie będzie to demonstracja, gdyż okręty zdejżają wprost do Szanghaju, dokąd mogą przybyć w przeciągu 35 godzin.

Głównodowodzący eskadrą z Manilli, kontradmirał Taylor, otrzymał od rządu tajne instrukcje, otrzymane w tonie bardzo ener-

gicznym. Treść rozkazu nie jest znana, lecz według krążących pogłosek, okręty amerykańskie wpłyną do portu w Szanghaju i zatrzymają się w bezpośrednim sąsiedztwie japońskich jednostek bojowych.

NOWY JORK, 29, 1. Dzienniki amerykańskie zamieszczają obszernie sprawozdania z wypadków na Dalekim Wschodzie, lecz po wstrzymują się od wszelkich komentarzy. Jedynie dzisiejsza „New York Herald Tribune” zamieszcza depeszę z Waszyngtonu według której projekt bojkotu gospodarczego w Japonii może mieć katastrofalne następstwa. Bojkot taki grozi powikłaniami wojennymi.

NOWY JORK, 29 1. W stocznicach amerykańskich zauważono nagłe ożywienie. Okręty, których budowa była wstrzymana ze względów oszczędnościowych są obecnie szybko wykonywane.

Prezydent Hoover miał oświadczyć, że zmuszony jest dostosować tonaż floty amerykańskiej do tonażu floty japońskiej. Wskutek ostatnich ograniczeń w budowie, marynarce Stanów Zjednoczonych grozi prześcignięcie przez rozrastającą się flotę japońską. W początkach roku 1936 nastąpi zrównanie sił pod względem tonażu, co praktycznie będzie się równało supremacji japońskiej o 30 procent gdyż tyle wynosi współczynnik spadku wartości bojowej floty po przepłynięciu Pacyfiku.

Koła marynarki wojennej wywierają nacisk na rząd, by flota amerykańska została wzmocniona.

PARYŻ, 29, 1. — Prasa francuska stale zajmuje się sprawą dolara.

Dzienniki stwierdzają, że utworzenie „Reconstruction Finance Corporation” zasadniczo podkopało zaufanie do dolara.

Wprawdzie narazie interwencja banków amerykańskich zdołała odeprzeć ataki spekulacji, skierowane przeciwko dolarowi, jednakże wśród francuskich sfer finansowych panuje przekonanie, że baissa dolara na stałe uniknąć się nie da.

Finansiści przypuszczają, że spadek kursu dolara, da początek ogólnemu ruchowi walutowemu na całym świecie.

Nie znaczy to, że banki emisyjne miały pójść na drogę inflacji, jako takiej, lecz tylko chodzi o ostrożne obniżenie obecnego standardu złota.

Na giełdzie paryskiej zawiera się wiele transakcji terminowych dolarowych na baissę tej waluty — około 6 procentów niżej kursu obecnego.

Z ostatniej chwili

(a) Wczorajszy ruch tramwajowy odbywał się pod mocną osłoną policji mundurowej i tajnej.

Do wykroczeń poważniejszych nigdzie nie przyszło. Wybito jedynie szyby w wozie tramwajowym przy zbiegu ulicy Ogrodowej i Nowomiejskiej, drugi taki sam wypadek miał miejsce na Bałuckim Rynku, a w godzinach wieczorowych na ul. Piotrkowskiej około Nr. 105 położono na szynach mocną petardę, która eksplodowała z ogłuszającym hukiem pod elektrowozem linii Nr. 7, powracającym do remizy — nie przyczyniając zresztą nikomu żadnej szkody.

Ogółem zaaresztowano wczoraj za terror na tramwajach 7 osób — które przekazano — sędziemu śledczemu.

Zderzenie taksówki z samochodem ciężarowym

(a) Przy zbiegu ulic Riótrkowskiej i Rutowicza samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Józefa Majewicza, najechał na taksówkę prowadzoną przez szofera Jana Kotlickiego ze Zgierza.

Taksówka oznaczona Nr. 361 najechała z boku odniosła poważne uszkodzenie, sam zaś szofer poraniony został odłamkami szkła.

Powiadomiona o wypadku policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej nieostrożnego szofera.

W STOLICY NARADY

LONDYN, 29 1 — Podczas gdy w Szanghaju wojska japońskie posuwają się krok za krokiem zdobywając wciąż nowe dzielnice w Nankinie trwa przesilenie rządowe.

Obwołany dyktatorem Czang Kai Szek,

nie wykazuje żadnej inicjatywy. Dotychczas nie udało się sforsować listy ministrów. Targi o stanowisko trwają bez przerwy a chaos zwiększa się z każdym dniem.

Tragedja łodzi podwodnej

LONDYN, 29 1 — Chociaż poszukiwania łodzi podwodnej „M 2” trwały przez całą noc wszystko wskazuje na to, że stracono już na dzieje by udało się odszukać kadłub łodzi. Szef bazy flotowej w Portsmouth odwołał wobec tego okręty ratunkowe i parowce zaparkowane w urządzenia do podnoszenia zatopionych łodzi.

Według opublikowanego przez admirałację komunikatu łódź najprawdopodobniej została zniszczona przez wybuch. Domniemanie

to oparte jest na oświadczeniu kapitana parowca „Crown of Denmark” który we wtorek podczas żeglugi w zatoce Portland widział wieczorem daleko na morzu słup ognia który świecił przez trzy sekundy. W 10 minut później słyżał dwa silne wybuchy, podobne do odgłosu wystrzałów z ciężkich armat. Ponieważ o tej porze żaden okręt nie strzelał prawdopodobnym jest że były to eksplozje na „M2”.

Kosztowne urzędowanie

Było to w Siedlcach. Do urzędnika pocztowego zgłasza się obywatel i przynosi znaczek pocztowy do wymiany. (Ogłaszano w swoim czasie o wymianie znaczków, bo, jak wiadomo, niektóre poczta wycofała z obiegu).

Urzędnik przyjął interesanta, obejrzał starannie znaczek, ale nie wymienił go, tylko wręczył interesantowi „pokwitowanie”, zapisał w księgach jego imię, nazwisko i adres, oraz oświadczył, że nowy znaczek 25-groszowy zostanie przesłany interesantowi do domu.

Po miesiącu obywatel otrzymał z pocztą

„Zawiadomienie o nadeszłej przesyłce pocztowej”. W rubryce „rodzaj przesyłki” urząd pocztowy zanotował „wymiana znaczków”.

Ale obywatel nie poszedł na pocztę z dokumentami osobistymi po znaczek, tylko przyszedł do redakcji z niepokojącym go pytaniem: czy tego rodzaju wymiana znaczków pocztowych nie jest zbyt kosztowna? Czy my na to płacimy podatki, aby urzędnicy tracili czas na podobne zawile manipulacje?

Istotnie: znaczek pocztowy na 25 groszy stanowiący nie wart jest aż tylu funkcji urzędników państwowych!

Hurtowo i detalicznie większa ilość

Makulatury

do Sprzedania po 35 gr za kilo.

Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

Tryumf głupoty

W całym świecie najętsze głowy szuka ją dziś dróg wyjścia z kryzysu gospodarczego. Szczególnie pilnie starają się przeciwdziałać kryzysowi kraje wysoce uprzemysłowione z Ameryka na czele. Wiemy, że dotąd żadnej skutecznej recepty na bolączki gospodarcze nie wynaleziono, te bowiem lekarstwa, które dotąd są stosowane, położenia nie naprawiają i też pewno nigdy nie naprawią. — Jakie to są lekarstwa?

Wiemy już z szerokich opisów, że w Brytanji pali się kawę, że w Stanach Zjednoczonych wrzuca się w morze tysiące ton pszenicy, że w Kanadzie również niszczy się dobra ziemskie, aby uzyskać wyższe, opłacalne ceny na pozostałą resztę tych produktów. — Wiemy, że takie przeciwdziałanie kryzysowi jest absurdalne i stanowi jeden z największych nonsensów współczesnego organizmu gospodarczego. Ale cto obecnie z Anglii nadchodzą podobne wieści,

Kraj ten posiada, jak wiadomo olbrzymi przemysł tkacki, który obecnie znalazł się w bardzo trudnym położeniu ze względu na brak zbytu dla swych wyrobów. Obecnie angielscy przemysłowcy ustanowili specjalną komisję, która miała zbadać stan przemysłu bawełnianego i zaproponować wprowadzenie w nim takich zmian, iżby produkcja się opłacała. Komisja rzeczoznawców ogłosiła teraz w gazetach angielskich rezultaty swych badań i swe wnioski. Stwierdza ona, że Anglia, posiadająca ogółem 60 milionów wrzecion, a wtedy produkcja stanie się opłacalną i zbytu na angielskie towary włókiennicze będzie za pewniony. Zdaniem tej komisji, od czasu wojny w wielu krajach, które dawniej były odbiorcami angielskich towarów włókienniczych powstało tyle fabryk tkackich, że ilość wrzecion poza Anglią wzrosła o 12,5 milionów. — Stąd wynika rzekomo owa konieczność unieruchomienia względnie nawet zniszczenia 11 milionów wrzecion w samej Anglii.

We wrzecionach tych leży kapitał nie mały. Trzeba tylko uprzytomnić sobie, że cały polski przemysł bawełniany, a więc cała Łódź, Bielsko, Białystok, Częstochowa — liczą zaledwie jeden milion trzysta tysięcy wrzecion! I teraz pomyślmy, że w Anglii ma być zniszczonych 11 milionów wrzecion czyli dzie sięć razy tyle fabryk, aniżeli istnieje w całej Polsce...

Do niedawna niszczone tylko same produkty: kawę, pszenicę, żyto itd. Obecnie zo

stał pierwszy wyrok wydany na narzędzia pracy — pisze „Lech” gnieźnieński, — Przecież w tych 11 milionach wrzecion tkwi olbrzymi kapitał. Kto zapłaci za zniszczenie wrzecion? Niewątpliwie nie kto inny, jeno konsument. Miliony ludzi, kupujących ubrania ani się spostrzegą, jak tę stratę pokryją z własnej kieszeni, tak jak już dopłacają w Polsce do cukru, do węgla, żelaza itd.

Zbyt mnożą się takie, jak opisane wyżej niepożądane zjawiska gospodarcze, aby rozsądny człowiek mógł jeszcze wątpić, że

one nie są absurdami. — Jest coś nie w porządku w naszej strukturze gospodarczej: z jednej strony bezrobocie i nędza, z drugiej bezmyślne niszczenie artykułów pierwszej potrzeby oraz narzędzi pracy. Czyżby logika w polityce ekonomicznej przestała obowiązywać? Bo przecież logicznie na rzecz patrząc, takich zjawisk zrozumieć nie można.

Pewnie też słuszność mają ci, którzy mówią, że kryzys uderzył wielkich przemysłowców nie tylko po kieszeni, ale także po... głowie.

Zarządzenia odwetowe

Ostatni kurs niemieckiej polityki handlowej zaostrażającym w dużym stopniu taryfę celną przez całkowite prawie uniemożliwienie importu do obszaru celnego Rzeszy Niemieckiej, skłonił inne państwa, zwłaszcza skandynawskie do przedsięwzięcia szeregu zarządzeń odwetowych. Propaganda jaka obecnie rozwija się w Szwecji, Norwegji i Danji i dzie w tym kierunku, ażeby łącznie z Wielką Brytanią stworzyć unję celną, któraby umożliwiła skuteczne przeciwdziałanie wobec niemieckich zarządzeń handlowo-politycznych.

Najbardziej aktualnym tematem jest obecnie w Wielkiej Brytanji ułożenie nowej taryfy celnej, która będzie się składać z 3 taryf, mianowicie jednej ogólnej jednej przejściowej dla tych państw które w traktatach handlowych mają zastrzeżone prawa i ulgi, oraz taryfy dla dominjów i kolonji. Nowy system celny oparty będzie na zasadzie pełnej wzajem

ności i największego uprzywilejowania. —

W Szwecji, Norwegji i Danji sfery gospodarcze wypowiadają się za natychmiastowym ograniczeniem przywozu produkcji niemieckiej, który stoi na pierwszym miejscu. Wielka Brytania czyni wyjątkowe usiłowania ażeby przez przyznanie państwom skandynawskim szeregu ulg handlowo-politycznych mogła wstąpić na miejsce Niemiec. Jeżeli chodzi o eksport węgla do Szwecji, Anglia czyni gorączkowe usiłowania, ażeby go utrzymać w dotychczasowych rozmiarach. Niemcy są temi objawami niezwykle zaniepokojeni a niemieckie sfery gospodarcze wywierają nacisk na rząd, ażeby wobec grożącej utraty poważnych rynków zbytu, niezwłocznie wszczął odpowiednią przeciwną akcję we wszystkich krajach skandynawskich, ewentualnie za cenę poczynienia pewnych ulg na rzecz produkcji rolniczej tych państw.

Feralna trzynastka

Już wielokrotnie zwracano w prasie uwagę na fakt, że ważne wypadki zdarzają się w 13 tym, 31 (odwrócona trzynastka) lub wreszcie 26-tym (dwie trzynastki) dniu miesiąca. Przeglądając karty naszej historii z lat 1926 — 32 znajdziemy rzeczywiście dużo wydarzeń które przypadły na te dni. Mowa naturalnie o faktach znanych ogółowi. Oprócz nich jest dużo ważnych umów, narad, konferencyj, które odbyły się w dniach 13, 26 lub 31-ym, ale które będą zbadane dopiero przez przyszłych historyków.

Oto kilka wydarzeń najważniejszych.

13 maja 1926 r. — zamach stanu. Planowany pierwotnie na 13-go, został przyspieszony skutkiem wcześniejszego utworzenia rządu Witosa, a przeciągnął się skutkiem oporu wojsk wiernych przez Wojciechowskiemu aż do 15 maja.

31 maja 1926 r. — Zgromadzenie Narodowe wybiera Prezydentem min. Piłsudskiego.

31 lipca 1926 r. — dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych.

13 listopada 1926 r. — uroczyste otwarcie sesji Sejmu na Zamku.

26 stycznia 1927 r. — decyzja w sprawie powołania p. Miedzińskiego do rządu i powiększenia liczby ministrów do 13.

13 lipca 1927 r. — zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

26 czerwca 1928 r. — decyzja w sprawie rekonstrukcji rządu (27-go nominacja gabinetu prof. Bartla).

31 października 1928 r. — otwarcie sesji Sejmu.

13 kwietnia 1929 r. — rekonstrukcja rządu. P. Switalski premierem.

26 czerwca 1929 r. — rozpoczęcie pro-

cesu Czechowicza przed Trybunałem Sta. J. 13 lipca 1929 r. — lot Kubali i Idzikowskiego.

31 października 1929 r. — wejście uzbrojonych oficerów do Sejmu.

26 maja 1931 r. — dymisja rządu p. Sławka.

26 października 1931 r. — początek procesu b. więźniów brzeskich.

13 stycznia 1932 r. — wyrok skazujący dziesięciu b. więźniów brzeskich na 26 lat więzienia.



Na zawodach olimpijskich o mistrzostwo w sportach zimowych które odbędą się w Lake Placid w dniach od 4 do 13 lutego b. r. weźmie również udział reprezentacja Polski. Na czele Stanisław Mar. sarz, najlepszy narciarz polski, zwycięzca w ostatnich zawodach

SZKOŁA TANCA

W. LIPINSKIEGO

Traugutta 1. (gmach Grand Hotelu).

ZA ISY: Ewangelicka 17, m. 4.
po 7 w. Traugutta 1.

W poniedziałki „Lekcje praktyczne”.

W noc ponura...

Berliński korespondent londyńskiego „Daily Expressu” E. D. Delmer doniósł o fakcie wprost zdumiewającym.

Oto nieopodal Getyngi na wzgórzu zwanym Brocken, rozgrywały się niesamowite zdarzenia.

Pewien stary rękopis głosi, że gdy księżyc jest na nowiu, należy w tem właśnie miejscu zakreślić magiczny krąg.

W obreb tego kręgu trzeba wpędzić koźła białego a potem prowadzić tam niewinne dziewczę o czystym sercu. Wtedy obecni powinni wymówić odpowiednie zaklęcia, również wymienione dokładnie w rękopisie a dziewczica ma wówczas rzucić na koźła przesieradło.

Po upływie paru minut obecni zdejmują

z koźła przesieradło i oto pośrodku magicznego kręgu stoi żywy, cudnej urody młodzieniec.

Tak mówił rękopis.

Angielski dziennikarz pisał, że eksperyment z koźłem chcieli przeprowadzić getyngi uczeni, dr. von Mohr oraz profesor Mohr z córka.

Panna Mohr miała być dziewczicą „o czystym sercu” i ona to miała otulać przesieradłem koźła. W ostatniej chwili ta noc Walpurgii została odłożona.

Uczeni panowie uznali bowiem, że „doświadczenie” należy przeprowadzić w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1932 (tak, literami tysiąc dziewięćset trzydziestego drugiego) roku...

Fantastyczne pomysły

Jak fantastycznych pomysłów chwytają się kierownicy państwa Sowietów w celu zaradzenia brakowi żywności i artykułów pierwszej potrzeby, panującemu chronicznie w „raju proletariackim”, tego dowodzą wiadomości, podawane od czasu do czasu przez prasę sowiecką, a powtarzane następnie w do brej wierze, bezkrytycznie, przez prasę zagraniczną.

Głoszono naprzykład, o zakładaniu w Sowieciech na olbrzymią skalę hodowli królików dla zaradzenia brakowi mięsa. Następnie gromadny połów delfinów w morzu Czarnym miał zaopatrzyć Sowiety w tran z wątroby delfinów. Wkrótce potem rozeszła się wiadomość o zakładaniu w Azji środkowej wielkich plantacji pewnej rośliny stepowej, wydającej gumę, mającą zastąpić w zupełności produkt ten, otrzymany z drzew gumowych, rosnących tylko w krainach podzwrotnikowych itd. Szczytem wszelkich tych pomysłów fantastycznych jest ten, na jaki wpadł świeżo dostojnik komisariatu ludowego zaopatrywania ludności w artykuły pierw-

szej potrzeby, niejaki Szlagman.

Otóż, dostojnik ten rozesłał do wszystkich prowincjonalnych urzędów zaopatrywania okólnik, w którym pisze dosłownie: „Po otrzymaniu niniejszego prosimy przesłać wszystkie posiadane przez urząd dane w sprawie wyzyskania szarańczy i innych owadów w celu wydobywania z nich tłuszczu. Jest pożądane, aby dane te obejmowały też ilość (wagę) szarańczy, jaką urząd mógłby rozporządzać w 1932-33 roku.”

Naturalnie, o ileby okólnik ten był wykonany, należałoby, zwyczajem sowieckim, utworzyć szereg urzędów dla obliczania szarańczy i zorganizowania zakładów do wyciskania z niej pożądanych tłuszczów.

Widocznie jednak — jak powiada Rodoc — „pomysł był kapitalny, ale dzień feralny” przynajmniej dla towarzysza Szlagmana, bo nawet w Sowieciech uznano projekt jego za kompromitujący i usunięto niefortunnego projektodawcę niezwłocznie z odpowiedzialnego stanowiska.

W jakich wypadkach sąd udziela odroczenie kary?

Wykonanie kary może być zawieszona lub odroczone. Różnica polega na tem, że zawieszenie orzeczone być musi w samym wyroku skazującym, odroczenie zaś musi być w stosunku do wyroku prawomocnego wydane w drodze specjalnego podania. Wykonanie kary pozbawienia wolności w wypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej skazanego pozostającego na wolności odraza się do czasu wyzdrowienia. Za chorobę ciężką uznać również należy taki stan fizyczny skazanego, przy tym którym umieszczenie go w więzieniu lub areszcie może bezpośrednio zagrażać jego życiu albo nie dałoby się pogodzić z istniejącymi w więzieniu lub areszcie urzędzeniami. Znane są np. w praktyce sądowej wypadki odroczenia wy-

konania kary, gdy skazany cierpi na chorobę płucną, wymagającą leczenia klimatycznego.

Sąd może odroczyć wykonanie kary na czas 1 roku, jeżeli natychmiastowe wykonanie tej kary pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie. Odroczenie wykonania kary można uzależnić od zobowiązania się skazanego do pobytu w oznaczonej miejscowości, a także do złożenia kaucji lub poręczenia.

Jeżeli chodzi o kompetencje organów udzielających odroczenia wykonania kary, to sąd grodzki, względnie prokurator okrędowy, mogą udzielić odroczenia na czas do 3 miesięcy. Minister sprawiedliwości władny jest udzielić odroczenia na czas do jednego roku.

Gigantyczny pożar

W Australji szaleją pożary pól krzaków spowodowane niezmiernymi, długotrwałymi upałami upałami i falą gorącą. Upały trwają tam już od trzeciej dekady grudnia, przyczem temperatura dochodziła do 50 stopni Celsjusza zgorą. Przeciętnie było 50 stopni w cieniu.

W głębi kraju dochodziło i do 60 stopni w cieniu, skutkiem czego wybuchały liczne pożary ogromnych połaci stepu i łąk. Ofiarą pożarów padały także zboża, nie mówiąc już o płotach, ogrodzeniach a także i stadach bydła na paszy. Znajdująca się w okęgach ~~pożarów~~ ~~oblastach~~ ludność ostrzegano o nie-

bezpieczeństwie za pomocą radja. Ogień zniszczył tysiące akrów uprawnego pola i niewiele lu rolnikom udało się uratować swe stada. W okęggu górskim miasta Adelaidy wybuchały również pożary, które zbliżały się do miasta nieraz na odległość nie większą, jak 100 metrów. Tydzień cały walczono z ogniem, zanim go wreszcie opanowano.

Według ostatnich doniesień z Sydney sytuacja w zachodniej części Nowej Walji południowej jest rozpaczliwa. Front ogniowy ma 400 mil. an. długości. Półtora miliona akrów zostało już wypalonych, a ognie wciąż jeszcze ~~ploną~~ ~~wszędzie~~ ~~i~~ ~~nie~~ ~~ma~~ ~~nadziei~~ ~~na~~ ~~zachły~~

Ford i Citroen

Dzienniki amerykańskie podają zabawną historyjkę, jaka miała miejsce podczas pobytu w Ameryce znanego fabrykanta samochodów Andree Citroena.

Otóż przemysłowiec francuski będąc w New-Jorku odwiedził między innymi i potężnego Forda.

Niewiadomo z jakich przyczyn król samochodowy przyjął bardzo chłodno swego gościa z Europy, podając mu przytem rękę przez stół.

— Bardzo jestem rad. Proszę przysunąć sobie krzesło i usiąść.

Citroen był tem przyjęciem niemiłe dotknięty i myślał, że zaszła pomyłka w zameldowaniu go, więc rzekł:

— Jestem Andrée Citroen z Paryża.

Ford pozostał na miejscu i powiedział:

— Dobrze. W takim razie proszę wziąć dwa krzesła...

Stygmatyczka z Könnersreuth.

Dziennik „Reichspost” podaje według organu katolickiego „Maasbode” o wyniku dochodzeń inkwizytora papieskiego, ks. prof. Gemeli, wydelegowanego do Koennersreuth, miejscu zamieszkania sławnej stygmatyczki Teresy Neumann.

Osoba ks. Gemeli, znanego autora dzieł z dziedziny filozofii i psychologii, daje kompletną gwarancję, iż orzeczenie jego w tej sprawie opiera się na naukowej podstawie.

Po dokładnym zbadaniu Teresy Neumann nie stwierdził on żadnych objawów hysterji i oświadczył, że tego rodzaju stan psychiczny, jak u niej, nie daje się objaśnić w sposób naturalny.

Poliejanci uratowani przez aresztantów

Jak donoszą z Otawy, w Kanadzie, ciekawa przygoda spotkała dwu policjantów prowincjonalnych, wysłanych do obozu drwali w lasach na północ od zatoki Murraya dla aresztowania tam pięciu drwali, oskarżonych o wywołanie rozruchów w obozie i o grożenie powieszeniem jednemu z kierownikóm robót.

Po aresztowaniu wspomnianych drwali policjanci wracali ze swymi aresztantami na swój posterunek, gdy załamał się pod nimi lód na rzece, którą trzeba było przekroczyć.

Obaj policjanci znaleźli się w wodzie — byliby utonęli, gdyby nie odwaga aresztantów, którzy z narażeniem życia własnego poświęcili im i dobyli z wody, czem już w roli raczej opiekunów, niż aresztantów, odprowadzili zziębniętych stróżów bezpieczeństwa do postcrunku ich nad zatoką Murraya.

Humor

NIEPOROZUMIENIE

Przed sądem w Arcanus, Sędzia do oskarżonego:

- Jak się pan tutaj dostał?
- Zandarm mię przyprowadził.
- W stanie nietrzeźwym?
- Obydwaj.
- Sześć dolarów albo dwa tygodnie w resztu.

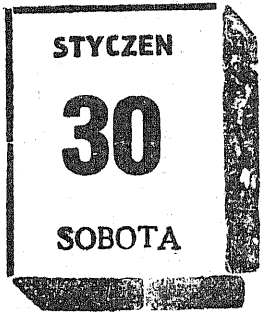
— Dziękuję. Biorę dolary.

deszcz. W pobliżu miasta Hilstop stado owiec, licząc 3,000, zbłądziło w wysokiej trawie i nie wiedząc, dokąd uciekać, zginęło w płomieniach.

Ludność walczy z pożarem niezmożliwie, ale to nie pomaga, ponieważ silne wiatry wciąż rozniecają ogień w coraz to nowych miejscach. Jest wielu poparzonych. Pożar rozszerzył się też na okolicę Condoboina i Bourke. Ranika ogarnęła ludność. Szpitala są pełne.

KRONIKA

Znów występ krwiożerczej Lejby



STYCZEN
30
SOBOTA
KALENDARZYK
Martyny P.

Znędzy i głodu

(a) W polu przy ulicy Głuchej 1 znaleziono w dniu wczorajszym nieprzytomnego mężczyznę pławiącego się we krwi z rozprutym brzuchem. Obok leżał nóż, który desperat wypuścił z ręki

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe Rannym okazał się 34-letni Józef Polka, bezrobotny zamieszkały przy ulicy Krajewskiego 18

Polka pozostając bez pracy i środków do życia wpadł w przygnębienie, pod wpływem którego targnął się na własne życie i nożem rozpruł sobie brzuch tak że wypłynęły mu jelita.

Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł desperata w stanie groźnym do szpitala św Józefa

xxx

W bramie domu przy ulicy Północnej 9 popełniła zamach samobójczy Marja Dulikowska, zamieszkała przy ulicy Golca 3 Dulikowska pozostając bez pracy i środków do życia zatrąfała się sublimatem. Wezwany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu

xxx

Na posesji przy ulicy Ogrodowej 9 popełnił zamach samobójczy Konstanty Bryczkowski, bezrobotny przybyły z Konina w poszukiwaniu pracy

Bryczkowski nie mając środków do utrzymania i dachu nad głową postanowił skrócić sobie życie i w tym celu zażył pokazną ilość jodiny. Choremu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego który go następnie przewiózł w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu

Nowy występ złodziejki ulicznej Okradła dwoje dzieci

(a) Bronisława Haus, zamieszkała przy ulicy Szarej 8 zgłosiła się do policji i złożyła zameldowanie iż powracające ze szkoły do domu dwie córeczki 7-letnią Stanisławę i 8-letnią Józefę zaczepiła na ulicy jakaś niewiasta która poczęstowała je cukierkami i pod pozorem obejrzenia wyjęła z uszu kolczyki, poczem ulotniła się niespostrzeżenie. Poszkodowana oblicza wartość skradzionych kolczyków na sumę około 40 zł

Na skutek tego wdrożono za zachwałą złodziejką energicznie poszukiwania

Tramwajarz pod samochodem

(a) W dniu wczorajszym zdarzył się na ulicy Gdańskiej 47 nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł robotnik wydziału drogowego Kolei Elektrycznej Łódzkiej 47-letni Michał Chelecki zamieszkały przy ul Lipowej 48

Chelecki zajęty czyszczeniem szyn tramwajowych nie zauważył nadjeżdżającego samochodu i uderzony błotnikiem auta upadł z impetem na ziemię i doznał okaleczenia głowy i twarzy

(a) Osławiony bohater krwawej zbrodni w „Salonie Sportowym” przy ulicy Piotrkowskiej 90, Lejba Arja Karellicki w dniu wczorajszym wypłynął znów na powierzchnię i jako oskarżony stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzuca 20-letniemu Karellickiemu że przez strzały i awanturę zakłócił spokój publiczny na wieczorku urządzonym staraniem Żydowskiego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „Makkabi” w sali „Oazy” przy ul. Narutowicza 20

Tło tej awantury którą oskarżenie przytaczało jako dowód złych nawyków Karellickiego przedstawia się następująco

Wieczorem dnia 1 listopada 1931 r Tow „Makkabi” urządziło w sali „Oazy” zabawę taneczną w której udział wziął również Karellicki Około godziny 4 rano wynikła sprzeczka, padł strzał a następnie wynikła awantura.

Poszczególni uczestnicy zabawy ulotnili się w obawie guzów Zajście zlikwidowała policja która wdrożyła dochodzenie Obecni przy awanturze wskazali na Karellickiego jako sprawcę strzałów, przyczem wyjaśniono że wynikło między nim, a drugim tancerzem nieporozumienie o tancerkę i krewki Karellicki przy pomocy rewolweru odsiraszył konkurenta

Wczoraj sprawę powyższą rozpoznawał Sad Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Tustanowskiego

Karellicki nie przyznał się do winy. Również powołani świadkowie „zapomnieli” jaki właściwie przebieg miała awantura

Sam Karellicki wyjaśniał że była owszem awantura między pijakami i ktoś strzelił, jednakże kto nie wie

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 20 letni Arja Lajb Karellicki został uniewinniony

Bohaterska obrona twierdzy Pieńków

(a) Antoni Pieńek i brat jego Jan zamieszkali przy ulicy Wysokiej 33, 21 grudnia 1931 r. będąc podchmielonymi wszczęli między sobą bójkę, poczem wciągnęli do niej rodziców, a gdy przybyła policja z siekierą, rzucił się na posterunkowego Pylla, wyrzucili go przemocą za drzwi i zabarykadowali się w mieszkaniu.

Na pomoc posterunkowemu pośpieszył wachmistrz żandarmerji Szalkiewicz, obaj jednak pod grądem fiasek, szklanek i t. p. po cisków, jakimi obrzucili ich Pieńkowie, zmu-

szeni byli cofnąć się z okaleczonymi głowami.

Dopiero pomoc silniejszego oddziału policji doprowadziła do zdobycia „twierdzy” Pieńków, których obezwładniono i przeprowadzono do komisariatu.

Za bohaterski ten wyczyn obaj Pieńkowie odpowiadali wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Tustanowski po rozpoznaniu sprawy skazał Antoniego Pieńka na 6 mies. więzienia, a brata jego Jana Pieńka na 4 miesiące więzienia.

SANACJA W P.K.P.

(a) Po kilkudniowej przerwie onegdaj jeszcze wznowiono w Sądzie Okręgowym w Łodzi proces o nadużycia w magazynie agencji celnej P. K. P. w Łodzi.

Onegdaj wydali jedynie swe orzeczenie powołani przez Sad biegli rzeczoznawcy, którzy stwierdzili na podstawie oględzin załączonych do akt sprawy dokumentów, iż wydawały fikcyjne kartki, oraz kwestionowane pozycje w księgach magazynowych, czynione są rękami wszystkich urzędników, zajmujących miejsca na ławie oskarżonych.

Wczoraj rozprawy rozpoczęto o godzinie 10-ej rano. Przewodniczący sędzią Kozłowski oświadcza, że przewod sądowy został zamknięty jeszcze w dniu onegdajszym i udziela głosu rzecznikowi oskarżenia publicznego p. prokuratorowi Kozłowskiemu,

Mowa prokuratora

„Pozrozniam w procesie niniejszym dwie odrębne sprawy: oświadcza na wstępie p. prokurator Kozłowski kasową i magazynową. Oskarżeni stawiać mogą zarzut, że sprawy te łączy się i że stawia się im zarzuty, za które odpowiadali już inni, osobiscie jednak stwier-

dzie muszę na podstawie wniosków i dokumentów, że sprawy te łączą się ze sobą jak najściślej i że są przedłużeniem procesu nadużyć w agencji celnej.

Przestępstwo w magazynie celnym, było zakonspirowane nadwyczał, umiejętnie i gdyby nie przypadek i anonim jednego z zatrzymanych za nadużycia w agencji, machinacje w magazynie prowadzone byłyby w dalszym ciągu i trudno byłoby ich ujawnić, a przyczyniłby w rezultacie Skarbowi Państwa względnie przedsiębiorstwu PKP, milionowe straty.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator wskazuje, że promotorem całej akcji był sam magazynier Czaplinski i zły jego duch, ekspedient Szampański, który mu w krytycznym momencie, gdy Czaplinski odczuwał brak gotówki podsunął szatański plan.

Identyczną rolę odgrywał w poprzednim procesie kasjer Rakowski, który jednak nie przyznał się do popełnionych nadużyć.

3 grupy oskarżonych

W dalszym ciągu swego przemówienia prok. Kozłowski dzieli oskarżonych na trzy grupy. Pierwsza — to urzędnicy magazynu, drugą stanowią ekspedjenci — którzy pełnili rolę pośredników, między urzędnikami, a właścicielami domów ekspedycyjnych, pobierając wynagrodzenie od obu stron, wreszcie trzecia grupa — to sami właściciele domów ekspedycyjnych, którzy bezpośrednio załatwiali sprawy w magazynie, według programu spółki Czaplinski — Szypański.

Moralni oskarżeni

„Jest jednak jeszcze jedna grupa „ciągnie swe wywody prok. Kozłowski” która nie odpowiada za swój udział w przestępstwie. To właściciele domów ekspedycyjnych ekspedjenci załatwiający czynności i odbierając towary po wpłaceniu łapówek równających się 1/4 rzeczywiste należnych sum, nie czynili tego wyłącznie dla siebie, lecz pośrednio dla dobra i z polecenia swych szefów.

(Dokończenie na stroniej nast.)

1 ROK WIĘZIENIA ZA „JEDNE” 30 ZŁ.

po przerwie zabiera głos apl. adw. Goltys, popierający powództwo w imieniu Skarbu Państwa. Wskazuje on, że afera należy do największych w Polsce, dzieli oskarżonych na ofiary, drobne rybki, w postaci ekspedjentów oraz grube ryby właściciel domów ekspedycyjnych, którzy najwięcej na aferze zarobili. W konkluzji prosi o ukaranie wszystkich oskarżonych oraz o zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa sumy 78,584 zł, 54 gr. solidarnie od wszystkich oskarżonych.

Adw. Barasz z Warszawy w imieniu oskarżonego Szymczewskiego, wskazuje, że w roku 1928 był jeszcze olbrzymi ruch w magazyne i klient jego obarczony był nadmierną pracą, tak że w ciągu godziny załatwić musiał około 400 pozycji. Omyłki więc były nie wykluczone zdaniem adw. Barasza i za te omyłki nie można karać Szymczewskiego z art. 578 k. k.

Adw. Wilhelm Lilker w imieniu głównego oskarżonego Czaplńskiego i Głowackiego wskazuje że pierwszy działał z inicjatyw Szaupańskiego, a po pierwszym występie, działał dalej pod presją w obawie denuncjacji.

Odnosnie Głowackiego mec. Bilker stwierdza, że był on li tylko ekspedjentem i działał na skutek zleceń swego szefa Czumucha, dyr. Polskiego Lloyd, do czego zmuszany był w obawie przed utratą posady.

Z tych względów adw. Lilker wnosi o łagodny wymiar kary dla Czaplńskiego i Głowackiego. Dalej przemawia adw. Krell i inni poczem Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego. Dziś w dalszym ciągu przemawiać będą obrońcy oraz oskarżeni w ostatnim słowie.

Wyrok najprawdopodobnie nastąpi dopiero w poniedziałek dnia 1 lutego rb.

(a) Jan Kubika, notoryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania po wypuszczeniu z więzienia, gdzie odbywał karę za kradzież, znalazł się dnia 15 stycznia r. b. na ulicy Przemysłowej.

Ponieważ znajdował się bez pracy i grosza na wyżywienie, zauważywszy przechodzącą w bogatym futrze Olgę Lukstein, doszedł do wniosku, iż przy bogatym zewnętrznym

wyglądzie i sakiewka, wychylająca się z kieszeni futra, musi być odpowiednio wypełniona. Zaryzykował więc i wyciągnął torebkę, a w niej 30 zł., został jednak zauważony i znów powędrował do więzienia.

Wczoraj stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Tustanowski po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Kubika na 1 rok więzienia za usiłowanie kradzieży.

STRAJK TRAMWAJARZY ZAŁAMANY

Dzisiaj wyruszyło na miasto 51 wozów.

(a) W dniu wczorajszym jak to donosiłszy Dyrekcja KEŁ. urochomiła częściowo tramwaje, które obsługiwane są przez kontrolerów, instruktorów i nowozaangażowanych tramwajarzy.

Tramwaje wyruszyły z remiz, przy ulicy Tramwajowej i Dąbrowskiej o godzinie 8-r. no w liczbie 51 wagonów.

Na mieście tramwaje pozostały do godziny 8 wieczorem.

W związku z uruchomieniem tramwajów władze bezpieczeństwa zastosowały jaknajdalej idące środki ostrożności, celem utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego. To też od samego rana kroczyły po mieście liczne patrole policji, które czuwały nad całokształtem bezpieczeństwa ulicznego.

Dyrekcja również zastosowała pewną ostrożność, albowiem przednie, perony przy motorowym zostały zamknięte, tak że wejście i wyjście odbywa się jednostronnie.

Tramwaje uruchomione zostały na 4 liniach tj. 2, 7, 10 i 11, w osadzie podwójnej niż kursowały ostatnio i mimo to były przepełnione.

Na Linjach gdzie tramwaje nie były uruchomione w dalszym ciągu kursowały autobusy, właściciele którzy w niektórych wypadkach obniżali ceny.

Pojawienie się tramwajów na mieście wywołało wśród strajkujących pewną konsternację, to też w dość znacznej liczbie zgłaszała się do Dyrekcji z chęcią podjęcia pracy. W miarę zgłaszania się tramwajarzy z pośród starych, miejsce motorowych zajmują zgłaszający się, zwalnając kontrolerów od pełnienia służby przy motorze.

Komisja strajkowa, na której barkach spoczywa cała odpowiedzialność za prowadzenie strajku wyznaczyła specjalne dyżury przed remizami, jednakże ograniczyła się do roli obserwatorów nie czyniąc żadnych przeszkód w ruchu.

Wybito do wieczora jedynie w dwóch wypadkach szyby.

Narady związków.

W dniu wczorajszym odbyły się ponownie zebrania zarządów poszczególnych związków zaw. pod przewodnictwem przedstawiciela Chrześcijańskich związków p. Klecha. Na zebraniu tem omówiono sposób przeprowadzenie dzisiejszego jednodniowego strajku protestacyjnego.

W związku z powyższą uchwałą ma być unieruchomione: biura Magistratu, za wyjątkiem wydziału Opieki społecznej, gdzie dokońduje się wypłat zasiłków, służby szpitalnej i pogotowia. Ponadto unieruchomione zostaną gazownia Miejska, oraz wszystkie te instytucje i zakłady przemysłowe, na które wspomniane organizacje mają wpływ. Ponadto unieruchomione mają być niektóre fabryki.

Władze nie udzieliły zezwolenia na odbycie zebrania strajkujących tramwajarzy.

Do władz Starościńskich przybyli w godzinach południowych przedstawiciele komisji strajkowej którzy przy współdziałaniu

okręgowej Polskich Zw. Zaw. Praca, chcieli odbyć nadzwyczajne zebranie strajkujących tramwajarzy, które wyznaczone zostało na godzinę 23 a w Kinie oświatowym.

Łódzkie Starostwo Grodzkie po zapoznaniu się jednak ze zgłoszonym podaniem, prosił, tej odmówił kierując się względem bezpieczeństwa.

Co mówi dyrekcja KEŁ.

Dyr. Ring oświadcza nam, że uruchomienie tramwajów przez dyrekcję podyktowane zostało względami społecznymi i ekonomicznymi, albowiem mimo trwającego już z górą od 13 dni zatarg nie znalazł należytego rozwiązania. Z chwilą jednak gdy Dyrekcja ma możliwość uruchomienia wozów innymi siłami obowiązek nakazał jej skorzystać z tego i tramwaje uruchomić. Dalej oświadcza dyr. Ring, wobec zgłaszania się do pracy strajkujących pracowników tramwajowych, Dyrekcja uruchomi w dniu dzisiejszym dalsze linje, a więc 3 i 4.

Reorganizacja pracy jaką Dyrekcja przeprowadza podyktowana została tylko względami ekonomicznymi, albowiem w ostatnich latach tj. od roku 1929 stale wpływy zmniejszają się mimo że Dyr. KEŁ rozbudowała znacznie swe przedsiębiorstwo wkładając w inwestycje potężne kapitały.

Zmiana warunków pracy oświadcza nam dalej dyrektor Ring, podyktowana została względami oszczędnościowymi, jak również przystosowaniem warunków pracy do istniejących przepisów o najmie pracy.

Tak więc gratyfikacja została zniesiona ze względów oszczędnościowych, które nie tylko zastosowała Dyrekcja lecz wszystkie instytucje państwowe i zamorządowe.

Dalej konduktorzy i motorowi korzystali z miesięcznego urlopu wypoczynkowego, wtedy gdy odnośnej ustawy uważani są za pracowników fizycznych i przysługuje im jedynie urlop 14 dniowy jak to z resztą jest stosowane we wszystkich miastach polski.

Jako przykład że wpływy Dyrekcji KEŁ. znacznie zmniejszyły się, przytacza nam Dyr. Ring dane iż w roku 1930 sprzedano biletów łącznie 75,437,900, wtedy gdy w roku 1931 sprzedano 71,363,400 biletów, czyli o 3,074,500 mniejszy.

SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniocronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!

Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

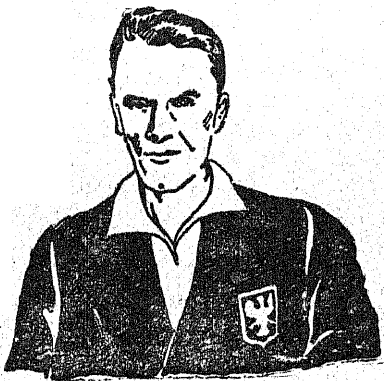


J. W. WITTEK POZNAŃ, ul. Jerzego 15



5000 KG. GAZET

do obwijania
sprzedamy po 30 groszy za kilo. Wiadomość w adm. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41



Bronisław Czech który zdobył sławę na olimpiadzie zimowej w St. Moritz weźmie również udział w reprezentacji polskiej na Olimpiadzie w Lake Placid



Humor

Z pewnością

— Ciekawa też rzecz, o czym najpierw myślała Ewa?

— Napewno: — Czy mi też w tym listku figowym do twarzy?

W szkole

— Jak się nazywa człowiek, który ciągle myśli o jedzeniu i pić?

— Restaurator — odpowiada uczeń.

Wzór umowy małżenskiej

47 punktów niezwyklej umowy...

Mrs. Rebeka Ross! Kto wie, może to imię i nazwisko stanie się przełomowym nazwiskiem w dziejach walk o szczęście małżeńskie.

Mrs. Ross nauczycielka z miasta Teaneck w stanie Nev Jersey zażądała od męża, by podpisał kontrakt który ona ułożyła a który składał się z 47 punktów będących przykazaniami dla męża.

Kontrakt ten miał być zawarty rejentalnie.

— Albo będę miała posłusznego męża, albo żadnego! — powiedziała energicznie pani Ross, kładąc mężowi swemu kontrakt do podpisu.

Podobno Mr. Albert Ross, mimo istotynej miłości do żony kontraktu owego nie podpisał.

Ale być może że są to tylko złosliwe męskie plotki.

Wśród 47-miu punktów umowy były następujące.

„Obiecuję, że będę mieszkał w Gloucester gdzie mieszkają rodzice mej żony.

Ze nigdy nie powiem nic złego na ro-

dzinę mej żony.

Ze będę chodził do kościoła.

Ze w ciągu dwu lat nie będziemy mieli dzieci.

Ze będę co rok awansował na mojej posadzie i że w 50-ym roku życia dojdę do 10 tysięcy dolarów rocznego dochodu.

Ze będę płacił żonie pensję za prowadzenie gospodarstwa.

Ze raz w tygodniu będziemy przyjmowali gości i raz w tygodniu wychodzili do znajomych.

Ze nie będziemy się wzajemnie siebie pytali „dokąd idziesz?” „o której wrócisz?” a ni „gdzie byłeś?”

Końcowy passus tego ciekawego kontraktu brzmiał:

„Jeśli jedno z nas przekroczy trzy punkty umowy drugie ma pełne prawo zażądać rozwodu”.

Nie dziwilibyśmy się gdyby męskie plotki o natychmiastowym żądaniu rozwodu przez Mr. Alberta Rosse okazały się prawdziwe.

Niezwykły romans

Rozdział pierwszy.

Historia pewnego protestanckiego pastora proboszcza Otto Karola Adolfa Salingera brzmi dość nieprawdopodobnie, a jednak musi być prawdziwa, skoro znalazła ostatnio epilog przed jednym z niemieckich sądów pomoczkich.

Salinger był proboszczem w małej miejscowości Bublice na Pomorzu

Był on uwielbiany przez swych parafjan miał żonę i gromadkę dzieci, a zwłaszcza jego prywatne życie służyć mogło za przykład wszystkim.

Pewnego dnia pani pastorowa wzięła do pomocy w gospodarstwie 17-letnią Elżbietę Gumz, córkę miejscowego wieśniaka.

Elżbieta przyprowadziła swego braciśzka na naukę do pastora przed konfirmacją, pastorowej spodobała jej się szczerą, miła buzia a że właśnie spodziewała się ósmego dziecka i nie mogła ciężko pracować, więc wzięła ją do siebie.

Elżbieta była gospodarna posłuszna i miła, to też pastorowa jadąc na poród do krewnych pod Berlin, pozostawiła ją ze spokojem w domu.

Ale zaraz po wyjeździe pani Salinger we wsi zaczęły krążyć brzydkie plotki o pastora i Elżbiecie Gumz.

I oto nagle pewnego dnia wybuchnął skandal!

Pastor nie zjawił się w niedzielę na na bożeństwo.

Plebanija była zamknięta: pastor i dziewczyna zniknęli.

Stary Gumz oskarżył pastora o uprowadzenie nieletniej.

Za zakochaną parą wysłano zaraz listy gończe.

Rozdział drugi.

Upłynęło od tego czasu osiem długich miesięcy.

Policja berlińska otrzymuje wiadomości że pastor z dziewczyną przebywali wówczas w Berlinie.

Ponieważ porzucona pastorowa z ósmorgiem dzieci wciąż przebywa u krewnych pod Berlinem urzędnicy policji kryminalnej udali się tam by ją zawiadomić, że są na tropie jej męża.

Ale tu spotkała policję największa nie spodzianka.

Na werandzie domu w którym mieszkała Salingerowa z dziećmi, siedzieli i zapijali kawę, pastor i Elżbieta.

Pastora aresztowano, pannę Gumz odeślano do rodziców.

Po upływie kilku tygodni Salingera wypuszczono za kaucją do procesu.

Rozdział trzeci.

Cała trójka, pastor, pastorowa i dziewczyna, byli niepokieszeni, że tak brutalnie przerwano ich idyllę we troje.

Zaczęli rozmyślać nad tem jak zakończyć ten niezwyklej romans.

Jedna tylko rzecz mogła uratować pastora przed hanbiącym więzieniem: rozwód z pastorową i ślub z „uwiedzioną”.

Gdy nadszedł dzień procesu, pastorowa oświadczyła na sprawie, że zrzeka się męża na rzecz Elżbiety Gumz.

Obie kobiety padły sobie, płacząc w ramiona..

I „Happy End”.

Przed paru dniami odbył się ślub pastora Salingera z Elżbietą Gumz.

Sprawę umorzono.

Wobec tego postanowiono przystąpić do opracowania odnośnego słownika. Zadania tego podjął się profesor uniwersytetu w Yale Mr. Jerkes. Praca okazała się nader znużającą i dopiero po upływie pięciu lat udało się zebrać dostateczną ilość „wyrzów”, aby móc słownik wydać. Przy układaniu tego osobliwego dykcjonarza profesorowi pomocna była para szympanсів — samiec i samica — przebywająca stale w jego laboratorium doświadczalnym.

Badacz odnosił się do zwierząt zawsze w przyjazny sposób i w ciągu kilku lat codziennie przysłuchiwał się ich „rozmowom” przyciem studiował grę miny oraz wyraz ich twarzy. Wkońcu przyszedł do przekonania, że „małpia mowa” jest nader uboga, gdyż zwierzęta w codziennej „konwersacji” używały stale tych samych okrzyków. Te ostatnie uczony francuski utrwalił fonograficznie, określając ich znaczenie.

Jak tedy przedstawia się język „protoplastów rodzaju ludzkiego”? Słownik poucza nas, że krótki krzyk „geh!” oznacza, że samiec małpi jest głodny. Przej rannem powitanie profesora szympanсів wyciągał doń wlochatą rękę i szczerząc w uśmiechu zęby, wołał zadowolonym głosem: „chao-ach!” co wiodocznie oznacza: „Dzień dobry”, lub „witaj”. Kiedy zaś małpa była w złym humorze, źle spała lub była chora, wtenczas wydawała dźwięk: „geh!” i smutnie zwieszała głowę. — Za każdym razem, kiedy samiczka była szczególnie zadowolona i chciała to ujawnić, wówczas wołała radośnie: „kaga-kaga!” gdy znów się czegoś lękała, rozlegał się okrzyk: „cho-ol!” Określeniem bólu było stale „jeh”, przyczem twarz samiczki przybierała bolesny wyraz.

W ten sposób profesor Jerkes skrupnie notował rozmaite „wyrzy” pary szympanсів stosowane przy różnych okolicznościach życiowych. W ciągu pięcioletnich badań, cierpliwie profesor zebrał dwadzieścia siedem odmiennych okrzyków od słów małpiej gwary. Wyrzy te, wraz z odnośnymi objaśnieniami, zawarte są w wspomnianym słowniku.

Jednakże Mr. Jerkes nie jest całkowicie zadowolony z wyniku swej pracy w dziedzinie małpiego językoznawstwa i zamierza studja kontynuować w szerszym zakresie. W tym celu nosi się on z myślą zorganizowania ekspedycji do niezbadanych dotąd zakątków „czarnej” Afryki, nad górnym Kongo, gdzie pono przebywają „małpoludy”, stanowiących gatunek małp, najbardziej zbliżonych do człowieka. Przez dłuższe obcowanie z temi zagadkowymi istotami, przedsiębiorczy uczony amerykański ma nadzieję wnikać w tajniki „mowy” tych ludzi-zwierząt, poczem, porozumiewanie się z innemi gatunkami małp nie powinno — zdaniem Jerkesa — przedstawiać już znaczniejszych trudności

Konwersacja szympanсів

W r. 1900 prasa amerykańska doniosła o sensacyjnym odkryciu. Oto znany przyrodnik profesor Garner stwierdził istnienie „mowy” u małp. W świecie naukowym wiadomość tę przyjęto wówczas z dużym sceptycyzmem. W dziesięć lat później fizjolog francuski Calmette zapoczątkowane przez Garnera w dziedzinie tej prace podjął na nowo.

W celu przeprowadzenia badań Calmette założył w Afryce centralnej, olbrzymich rozmianów, formę, w której siedlono wielką ilość

małp różnych gatunków. Po długotrwałych obserwacjach zwierząt, uczony francuski skonstatował symptomy wskazujące na istnienie pewnego rodzaju małpiego narzecza i odnośny referat przedstawił paryskiej akademii naukowo-medycznej. Instytut ten po zbadaniu rzeczzonego elaboratu i przeprowadzeniu szeregu eksperymentów z małpami, przyznał w r. 1923 oficjalnie słusność wywodom Calmette'a, uznając „małpią gwarę” jako de facto istniejącą.



Jakie będzie lato

Gdy zima gruba powłoka śniegu pokryje pola i lany, sprawia to radość gospodarzowi i ogrodnikowi, gdyż wiedzą oni że mróz nie wyrządzi krzywdy roślinności. Śnieg bowiem prawie całkowicie udaremnia promieniowanie ciepła z ziemi i zachowuje je dla roślinności.

Najbardziej na północ położone okolice zawdzięczają śniegowi swą roślinność. W północnej Kanadzie gruba warstwa śniegu pokrywa ziemię przez 6 miesięcy, lecz jej to właśnie zawdzięcza się, że bogata roślinność kraju, jak zboże, rośliny oleiste, chmiel, a nawet tytoń, rozwijają się i dojrzewają w trzech miesiącach.

Wiadomą jest rzeczą, że rafinerie w Japonii skape swe pożywienie zawdzięczają śniegowi. Podróżnicy arktyczni znaleźli jeszcze pod 78 stopniem szerokości północnej pod śniegiem nieprawdopodobnie bujną roślinność jak rozmaryn, kwitnące gatunki mchu, nawet późniejsze rośliny letnie, jak mak, szczaw itp. Wielką zaletą pokrywającego ziemię śniegu jest i ta, że nie dopuszcza on do zamarznięcia ziemi i umożliwia wcześniejsze jej obróbkę.

Śnieg atoli jeszcze bezpośrednio wpływa na rozwój roślinności, gdyż zawiera on znacznie więcej amoniaku niż woda deszczowa. Jako materiał absorbujący wchłania on w siebie wszelkie nieczystości z powietrza i sprządza je na ziemię. Tem się tłumaczy, że powietrze zwłaszcza w okolicach przemysłowych najczystsze jest po silnych opadach śnieżnych. Dochodzenia wykazały, że np. w Londynie przypada na 5 gramów spalonego i

nie spalonego węgla na 1 litr roztopionego śniegu.

Śnieg dalej powstrzymuje parowanie gleby zatrzymując ważne dla roślinności składniki ziemi. Według dochodzeń porównawczych z opadów zimowych dostaje się do ziemi co najmniej 75 proc. gdy z opadów w innych porach roku ziemia absorbują tylko 7 do 8 procent. Tem się tłumaczy, że ubogie w śnieg lata odznaczają się suszą, co przedewszystkiem w lecie daje się ujemnie odczuwać. W ten sposób więc śnieg odgrywa niezmiernie ważną rolę w przyrodzie, tak, iż słuszność przyznać trzeba przysłowiu: „po śnieżnej zimie urodzajne lato”.

I w obecnym stuleciu mieliśmy możliwość zaobserwować, że po obfitującym w deszcz styczniu, a więc miesiącu zimowym — przeżyliśmy upalne lato. Było to krótko po wojnie światowej. Owe upalne lato zaznaczyło się w kronikach dużą ilością pożarów lasów i łąk, położonych w sąsiedztwie linii kolejowych. W jednym tylko dniu 14 sierpnia jadący linią kolejową Katowice — Warszawa naliczyli do 15 pożarów, a noc z 14 na 15 sierpnia wzdłuż owej linii kolejowej — gorzała łunami wznieconych przez iskry z parowozów po żarów.

Zima roku bieżącego skąpi nam śniegu a w pierwszych dniach stycznia mieliśmy już parę dni obfitujących w opady deszczowe. Obecnie pogoda nieco się ustaliła. Otóż gdy nawiązujemy do przeszłości i na niej budujemy prognozyk na lato — to winniśmy się spodziewać suchego i upalnego lata, — które już od szeregu lat nie było naszym udziałem.

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckieggo, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

lem. Mieliśmy naprawdę piękne pogody, a nawet gorące miesiące wiosny — ale lato na ogół deszczowe.

94)

Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Trzy okręty tak zgrabnie zatopiono na Bosferze, że zatarasowały kompletnie drogę naszym statkom, wiozącym ładunek zboża.

— Fatalnie! — syknął Beale,

Zbliżył się do stołu, zarzuconego mapami, gazetami i drukowanymi wykazami. Mc Norton wstał i podszedł do nich.

— Miałem przed chwilą telefon z Yardu — rzekł — Cartere, pomocnik mój, otrzymuje że van Heerden na pewno nie opuści Londynu.

— Czy wydosłano coś od dziewczyny?

— Od Glaum? Nie, milczy jak ostryga.

— Wątpię, czy dałoby się wyciągnąć coś od niej nawet gdyby poddać ją trzeciemu stopniowi, a na to nie pozwalamy.

— Wiem o tam — sucho odparł Beale.

Zastukano do drzwi.

— Niech ktoś z panów otworzy. Zamknął ktoś drzwi na klucz — rzekł Kitson.

Najbliżej drzwi siedział przedstawiciel Giełdy Zbożowej, który przekręcił klucz, odsunął zasuwę i otworzył stukającemu.

Jest jakiś mężczyzna — rzekł — z nim jednak zdążył powiedzieć coś więcej, odepchnięty został gwałtownie i zapyłona rozczochrana, niesamowita postać wpadła do pokoju, rozglądając się dokoła.

— Nazywam się Milsom — rzekł przybysz. — Przyszedłem złożyć zeznania i zdać się państwu.

ROZDZIAŁ XXIX
Zagubiony klucz

— Nazywam się Milsom — powtórzył

przybyły raz jeszcze. — Ubranie jego było zakurzone i wyplamione, kołnierzyk wymiętoszony i brudny, Masywna jego dolna szczęka nośna aż nadto wyraźne ślady niegolonego od dwóch dni zarostu, a cały wygład intruza zdradzał najwyższy stopień bezsenności i wyczerpania.

Chwiejnym krokiem podszedł do stołu i opadł ciężko na krzesło.

— Gdzie jest van Heerden? — zapytał Beale, doskakując do niego, ale Milsom potrząsnął głową.

— Rozstałem się z nim przed dwiema godzinami po długiej i bezowocnej dyskusji o patriotyzmie — roześmiał się cierpko — Wrócił wtedy do swego domu w Southwark.

— Jest więc w Londynie?.. Tutaj w Londynie?

Milsom skinął potakująco głową.

— Nie znajdziecie go! — rzekł opryskliwie. — Mówię, że rozstałem się z nim na skutek pewnych nieporozumień na tle uczuć patriotycznych. Proszę, przyjrzyjcie się..

Podniósł prawą rękę, którą dotychczas trzymał spuszczoną i ukrytą i na widok ten Oliwja zamknęła oczy, czując, że robi jej się słabo.

— Prawy palec wskazujący, cała jego część środkowa odstrzelona — objaśnił Milsom filozoficznie. — Ten który trzymałem na cynglu, ale on strzelił pierwszy.. Dajcie mi się czego napić..

Przyniesiono mu butelkę wina, którą osuszył, nie odejmując prawie ust od otworu.

— Zamknęliście przed nim wybrzeże — rzekł — obstawiliście wszystkie drogi ale nie wam to nie pomoże; potrafi on wysłać swoją wiadomość, o ile..

— Zatem nie wysłał jeszcze kablogramu..? — zawołał Beale. — Milsomie przyobiecuję panu solennie wolność i majątek. Powiedz nam prawdę, człowieku dopomóż nam do zrzucenia potwornej zmyry, jaką van Heerden zawiesił nad światem, a nie będzie dość wielkiej dla ciebie nagrody!

Oczy Milsoma zweziły się.

— Nie widoki nagrody, ani nadzieja, że uzyskam przebaczenie, skłoniła mnie do zerwania z van Heerdenem — wyjął z trudno-

ścią. — Uśmieciecie się do łez, jak wam powiem. To.. pojmujecie?.. to.. świadomość, że byłoby to wyrokiem zagłady dla tego kraju, że ludzie, którzy mówią tym co ja językiem i mniej lub więcej tak samo jak ja myślą, dostaną się pod but bestji.. Chorobliwy sentymentalizm — prawda?.. Nie wierzycie mi?.. Naturalnie.

— Ja wierzę!

Był to głos Oliwji i w tej chwili dopiero zdał sobie Milsom po raz pierwszy sprawę z jej obecności. Oczy jego rozszerzyły się.

— Pani, pani mi wierzy? Naprawdę?

— Ale dlaczego van Heerden czeka? Na co czeka? — zapytał Mc Norton.

Milsom potrząsnął bezradnie głową a jego ostry śmiech drażnił niewypowiedzianie zebrań, których nerwy napięte były do ostatnich granic.

— Na tem właśnie polega obłądny cały fatalizm! Myślę że to musi być cechą ich narodową. Widzieliśmy to samo niezliczone razy podczas wojny — nadzwyczajny, niesłychanie pomysłowy plan unicestwiony z powodu prze-mądrzenia jakiegoś szczegółu przez któregoś z ich nadludzi.

W sercu Beale'a zapłonęła iskierka nadziei.

— Zatem nie udało mu się? Rdza nie ziszcza zapowiedzi?..

Ale Milsom potrząsnął smutnie głową.

— Rdza odpowiedziała najzupełniej jego oczekiwaniom.. i nie tylko jego.. — rzekł. — Nie, to co innego. Przeszkody szukać należy nie w Rdzy, ale w pewnym niedopatrzonym szczególe organizacji technicznej. Pan mr. Beale, zna przecież mniej więcej całą sprawę. Van Heerden ma agentów we wszystkich zakątkach świata.

Opracowanie i udoskonalenie techniki z jaką związane jest wykonanie pianu kosztowało van Heerdena około stu tysięcy funtów. Muszę też przyznać że jest ona bez zarzutu nieomal. Drobne pomyłki, jak wysłanie ludzi do Południowej Afryki czy do Australii gdzie zbiory przypadają o pół roku później niż w Europie a także w Ameryce — dadzą się z łatwością wybaczyć zwłaszcza że dla Niemców istnieje pojęcie wschodu i zachodu.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Dr. Stieglitz
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs
COCTAIL Tak! rok na Nowy Rok

KINA

MOMUS — Na karnawał dobry kawał
CASINO — Chłam
CAPITOL: — Afryka mówi
APOLLO — Dzwonnik z Notre Dame
CORSO: — Droga olbrzymów Nadprogram
Zdj. z nat.
CZARY — Dwaj malcy — Nadprogram doda
tek dżw.
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Czterech z legji
LUDOWY — Gołębica
ODEON — Kwiat Algieru
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Cehenna mi-
łości. Dla młodzieży: Pat i Patachon
PALACE — Poskromienie złośnicy
MIMOZA — Upiór w operze
RAKIETA: — Mąż swojej żony
PRZEDWIOSNIE — Marokko
RESURSA — Pocałunek kochanki
SPLENDID: — Afera mężatki
ZACHĘTA — Moje słońeczko
WODEWIL — Kwiat Algieru

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 29 stycznia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89,

Dewizy:	Gdańsk	173,85
	Belgia	124,40
	Holandja	259,60
	Londyn	31,05
	Nowy Jork	8,917
	Paryż	35,10
	Praga	26,40
	Szwajcaria	174,17
	Włochy	44,90
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej — tendencja niejednorodna Kurs
urzędowy dolara niższy — Dolar w obrotach

pozagięldowych 8,89,85 — — Rubel zło-
ty 5,00. — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,61, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,78 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 210,85. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	83,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	56,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajew.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

RADJO bez ANTENY

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność
słuchania audycji w każdym pokoju lub kuch-
ni, a nawet w wannie podczas kąpieli.
Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

Przez radio

Łódź, 30 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek szkolny
13,10	Komunikaty
15,25	Przegląd wydawnictw periodycznych
15,50	Płyty gramof.
16,20	Radiokronika
16,40	Skrzynka poczt.
16,55	Lekcja języka angielskiego
17,10	Odczyt
17,35	Koncert z Warszawy
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi
19,20	Z podróży po Afryce
19,45	Prasowy D. R.
20,00	Pogadanka muz.
20,15	Koncert symfon.
22,50	Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego
22,55	Muzyka lekka i taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,50
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	41,00

Akcje:

Bank Polski	101,00
Ostrowiec	30,50
Spiess	38,00
Lilpop	3,00

Tendencja dla pożyczek państwowych
niejednorodna dla listów zastawnych niejednorodna
Obroty akcjami minimalne

REKLAMA to potęga!

POKOIK do wynajęcia na
2 osoby przy rodzinie Al.
Kościuszki 11, m. 10 parter.

GLUCHOTA, szum, ciek-
nięcie uszów uleczalne.
Żądajcie bezpłatnej pou-
czającej broszury. Adres:
Eufonja Liszki.

3 POKOJE, kuchnia, wygo-
dy, z powodu wyjazdu ta-
nio odstąpię; — sprzedam
sypialkę, stołowy, biurko
dębowe i różne meble. Na
wrot 13 pr. of. m. 7.

PLAC duży sprzedam na
Brzezińskiej 71 wiadomość
Chłodna 11.

LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.
CENY LECZNIC.

KUPIĘ
KALANDER
do gładzenia
W DOBRYM STANIE.

Oferty z podaniem ce-
ny i szerokości do Ad-
ministracji niniejszego
pisma pod „S. K. 91”.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!
Eleganckie damskie płasz-
cze, damskie i męskie swe-
try i pulowery. Jedwabie
i wełniane towary; biały
towar, firanki, kapy, bieli-
zna, pończochy, torebki,
boty, koldry, wyżymaczki i
moc innych artykułów po-
leca Leon Rubaszkin, Kiliń-
skiego 44. Stałym klientom
nawet bez wkładu.

NOWOSCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ
można tylko u p.

Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat.
„Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE TOW.

„KULTURA”

ul. Wólczańska № 123
telefon 174-85

Zapisy kandydatek na II półrocze przyjmuje
sekretariat codziennie od godziny 9-ej do 12-ej.
OPŁATY NISKIE.

TYLKO

za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz
zadowolony

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Przepiękny film z ulubienicą Publiczności DZIS!
Dawno niewidzianą HENNY PORTEN w swej najnowszej kreacji p. t.

„POCIEŁUNER KOCHANKI”

Wzruszający dramat, osnuty na tle rozmiłowanych w sobie dwojga istot: kobiety, która nadewszystko u k o c h a ł a i mężczyzny wierzącego w wzniosłe ideały.

W rolach głównych

HENNY PORTEN
Nast. program!

oraz jej niezrównany partner
„DZIEWCZĄTKO z PRATERU”

FRANK LEDERER.
Nast. program!

Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W niedziele i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

POPIERAJCIE L. O. P. P.



Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KZYZANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów: gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

BYLE zaraz sprzedam tanio kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo sypialkę lakierowaną. Sienkiewicza 59 m. 42 prawa oficyna II w. I piętro.

PRZYBLĄKAŁ się pies rasy wilczej wiadomość Aleja Kościuszki 41. w drukiarni „Prądu” — w dni powsz. od godz. 11 do 19.

OGRODNIK zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kaźmierski.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szevców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące PREMJE:

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6 przedpłatę

KWARTALNĄ (zł. 2 gr. 50), doślemy bezpłatnie książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str. 192 cena zł. 1 gr. 90)

PÓŁROCZNĄ (zł. 4 gr. 50) doślemy bezpłatnie książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str. 364 cena zł. 2 gr. 90)

ROCZNĄ (zł. 8 —), doślemy bezpłatnie książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w Redakcji, Wspólna 6, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA WYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

ul. Narutowicza Nr. 20.

Dziś premjera!

Najwspanialsza para aktorów ekranu

JANETTE MAC DONALD Victor Mac Laglen

dają niebывały koncert gry w rewelacyjnym filmie, obrazującym obyczaje milionerów. Reż. A. WERKERA p. t.

„Afera Mężatki”

Fasc. scenariusz Szampański humor Słowiczy śpiew Niebыв. przepych wystawy i strojów

Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w p. Na poranki ceny niż. Aparatura Western Electric. Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne